

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ, ZJEDNOCZONEJ
RZECZYPOSPOLITEJ.

Wychodzi codziennie o godz. 6-tej rana.

CENA NUMERU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K. A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIES.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA UL. SZPITALNA L. 36. — TELEFON NR. 1385.

Nr. 18.

Kraków, poniedziałek 24. lutego 1919.

Rok I.

O higienę społeczną

Kraków, 23 lutego.

(xy) Zdawałoby się, że ludzie, którzy przez cztery lata wojny okazali zupełny brak przenikliwości, którzy schlebiali kornie zwyciężonemu wrogowi Polski w Berlinie i Wiedniu, którzy w swej kurzej ślepotce, nie dostrzegając im widzieć świtu nowej ery, szli stale na wspak najżywniejszym interesom narodu, solidaryzowali się z barbarzyństwem niemiecko-austriackim, prześladowali, szkalowali i denuncywali każdego, kto ośmielił się nie wierzyć w fikcyjną żywotną Polskę w opłotach polipa pruskiego — zdawałoby się, że ci ludzie zrozumieją dziś konieczność jakiejś ekspiacji, że odbędą spowiedź przed narodem, przyznając się do błędów i win, uderzą się ze skruchą w piersi i nałożą sobie bodaj pokutę milczenia...

Ludzie, którzy za austriackie pieniądze wysyłali Hausnerów i Młynarskich do Ameryki, aby tam najohydniej agitować przeciw Paderewskiemu, ludzie, którzy za austriackie pieniądze wydawali różne „Dzienniki Narodowe“ i „Gazety“ w Królestwie Polskim, ludzie, którzy pod egidą Beselera tworzyli „wojsko polskie“ (przeznaczone pod Verdun!), a wszelkimi sposobami udaremniiali zbudowanie silnej armii polskiej w rozpadającej się Rosji, ludzie, — którzy w wydawnictwach swoich zwalczali zawzięcie koalicję*, — a ani słówkiem nie wspominali o Poznańskim, ludzie, którzy obnosili po świecie pokraczny pomysł okrojonej c. k. Polski — ci wszyscy ludzie z „Czasu“, „N. Reformy“ i „Naprzodu“ — są bankrutami politycznymi.

Wielu z nich dopuściło się wręcz zbrodni

* „Czas“ nr 48 z 23 lutego ośmiela się w wstępnym artykule atakować Paderewskiego i ubolewać, że tenże w przemówieniu nie odparł stanowczo zarzutu, „lekkomyślnie rzuconego przez agitatorów partyjnych w Polsce, jakoby naród polski prowadził kiedykolwiek politykę antyfrancuską, czy antyangielską!“

Naród polski istotnie nie prowadził polityki antyfrancuskiej, ale prowadził ją przez cztery lata politycy N. K. N. — Niechaj „Czas“ przejrzy wydawnictwa Centralnego Biura Wydawn. N. K. N. w Krakowie i przeczyta sobie choćby np. broszurę p. L. Kulczyckiego: „Polska, Francja i Anglia“, wydaną w r. 1916. Niechaj „Czas“ przypomni sobie też artykuły p. Srokowskiego, generalnego sekretarza N. K. N., które w tonie i treści nie różniły się niczem od artykułów „Neue Freie Presse“. Znajdziemy jeszcze kiedyś sposobność do uszczelnienia nowej więzanki srokatych kwiatusków z prusofilskiej niwy enkaenu!

oszukiwawczej krydy wobec narodu.

Wszędzie na świecie ustawodawstwo usywa bankrutów od sprawowania urzędów publicznych, wszędzie opinia wymaga od nich przynajmniej poczucia przyzwoitości milczenia na forum.

U nas w tej Galicyi, skorumpowanej długimi rządami niewybrednych neokonserwatystów i żydodemokratów, inaczej, inaczej! Bankruci nie myślą wcale kajać się, przeciwnie podnoszą bezczelnie głowę, fałszywymi bilansami migają społeczeństwu przed oczyma — i kłamią, kłamią, kłamią. Krydataryusze ośmielają się mentorować społeczeństwu, roszczą sobie prawo do roli przywódców.

W imię higieny narodowej i społecznej, nie można dość dobitnie zastrzedz się przeciw roszczeniom i zabiegom tych czarnożółtych i czerwonych bankrutów, których działalność jeszcze do końca stycznia bieżącego roku szkodziła nam niezmiernie u koalicji i utrudniając stanowisko przedstawicieli Polski w Paryżu, godziła w najżywniejsze interesy państwa, udaremniała jego szybką budowę.

• • •

Najcięższą jest winą konserwatystów krakowskich. Ci ludzie, którzy z początkiem wojny zawarli związek przeciw naturze z socjalistami, najmniej może okazują wstydu i skruchy — i po dziś dzień najszkodliwą uprawiają demagogię. Krydataryusze konserwatywni ci „Także-Polacy“, ze szkoły Bielińskich i Jaworskich którym grunt z pod nogi się usunął, sądzą snadź, że demagogiczną robotą podreperują swą pozycję, zapewnią sobie wpływ, nakażą posłuch...

Oczywiście ci doświadczeni znawcy krętych dróg i brudnych środków w polityce, ci „realni“ działacze — nie uprawiają tej popolitej demagogii, która gardluje na wiecach i zapieniona wali pięścią w mównicę. O nie! Ich demagogia zakapturzyła się zrzecznej, nakryta biretem krytyki niby rzeczowej (tak łatwej), a przytem operującej insynuacjami, przekręcającej fakty, przemileza-

jącej najważniejsze momenty, i zastępującej gdy trzeba, swą krótką pamięć wręcz cynicznym kłamstwem — nieraz zaisto godnem — „Naprzodu“.

Tę demagogię kultywuje „Czas“ na swych szpaltach. Potępienia godna to robota, bo utrudnia tak potrzebną konsolidację żywiołów narodowych, osłabia stanowisko rządu, a dostarcza jeno pożądanego żerni wszelkiej czerwonej radykalii. Salonowi demagodzy z „Czasu“ torują drogę karczemnemu duszolatpству Stapińskich i ulicznemu prae-bolszewizmowi Perlów. Jeszcze w lecie 1918 roku można było na szpaltach „Czasu“ wyczytać dy yramb (p. Kozmiana) na cześć rozumu stanu p. Stapińskiego, jeszcze dzisiaj artykuły „Czasu“ z lubością przedrukowuje „Naprzód“.

Ta bezpłodna, czysto negatywna, zawiści partyjnej wypływająca intrygancka „krytyka“ „Czasu“, to stałe fałszowanie prawdy, nie przyznawanie się do win i błędów, cyniczna chęć wykreślenia się od ekspiacji, to ustawiczne próby jątrzenia i macenia, ta (zapewne mimowolna i niezamierzona, niemniej jednak faktycznie istniejąca) kooperacja z żywiołami rozstroju społecznego — musi spotkać się ze stanowczym odporem ze strony społeczeństwa.

Nie jest to objawem „ekskluzywności“ stronnictwa demokratyczno-narodowego, nie „chęcią proskrypcji najzasłużeńszych ludzi w narodzie“. („Czas“ nr. 48 z 23 lutego we wstępnym artykule), jeżeli społeczeństwo występuje stanowczo przeciw przewrotnej krećciej robocie krydataryuszy konserwatywnych.

To protest przeciw ambicyom zbankrutowanych polityków, kauzyperdów, którzy demagogicznie rozbijają jedność w obozie narodowym w chwili, gdy dom polski gore na czterech węglach i gdy trzeba wyteżyć wszystkie siły i w karnych zwartych szeregach spieszyć na ratunek ojczyźnie, uznać jeden imperatyw wojny, gdy wojna się toczy i spełni obowiązek dźwignia wspólnymi siłami gmachu Rzpltej.

List z Paryża.*)

(Od stałego korespondenta „Ilustr. Dziennika Polskiego“).

Co robić z Rosją? Zawsześn e maska niemiecka spada! Polskie Biuro Kongresowe. Losy Polski spoczęły w rękach komisji Noulens'a.

Paryż. 17 lutego.

Co robić z Rosją? Jak z nią postąpić na konferencji pokojowej — oto zagadka, nad którą lamie sobie dziś głowę koalicja. Trzeba przyznać, że tu w Paryżu Rosja dawna nie straciła swych popleczników, pomimo zdrady — dokonanej przez bolszewików. Przypomina się tu

o tak zwanych „patriotach“ rosyjskich, którzy

* „Ilustr. Dziennik Polski“ posiada obecnie w Paryżu korespondenta, który przesyłać będzie stale listy przez kuryerów politycznych. Zwracamy uwagę Czytelnikom na te pierwszorzędne informacje. — Redakcja.

Skład papieru i galanteryi

Michał Słomiany, Kraków, Sławkowska 24 (Dom X. X. Emerytów).

Pocztówki artystyczne — papiery listowe — Albumy i ramki na fotografie — Pamiątki — Lustra — Szachy

Bilety wizytowe — Zawiadomienia ślubne. — Nowe i ciekawe firmy: Parafianki z podobizną Gen. Hallera

walczyli po stronie koalicji. W obronie tych patriotów wystąpił redaktor Herve, który w swej „Victoire“ (16. II.) domaga się dopuszczenia ich do udziału w konferencji pokojowej w osobie socjalisty Czajkowskiego i dawnego ministra spraw zagr. Sazonowa. Herve rozpacza, że Rosya wskutek utworzenia republiki fińskiej, estońskiej i lotewskiej utraci dostęp do morza, że Rumunia oderwie od niej Besarabię i dodaje: „My chcemy bardzo słusznie wskrzesić Polskę, ale jak daleko rozszerzymy ją na wschód? Czy do Polski prócz Białej Rusi dołączymy też i Galicyę wschodnią. Do tych ziem roszczą bowiem sobie pretensje wprawdzie zwolennicy wielkiej Polski, ale też podnoszą jednogłośnie swe prawa i patryocy rosyjscy, jako do ziem ruskich! Czy mamy się okazać dziećmi i bez zapytania Rosyi — stworzyć Polskę wielką. Nie może być, aby ludzie stanu i dyplomaci Ententy stracili wszystek już rozum. Któżby nie domyślił się skutków takiego szaleństwa?!“ — Rosya pomściłaby się kiedyś za to na koalicji (a liczyć będzie 200 milionów ludzi) i rzuci się w ramiona Niemców (które liczyć będą 100 milionów)...

Na szczęście głosy takie są dziś we Francji nie zbyt częste, a w samej „Victoire“ paraliżuje je znany przyjaciel Polaków, Benaime. Zresztą Francya rozumie, że w razie wzmocnienia się Niemiec — i planu odwetu z ich strony, Polaka będzie Niemcom zagrażał od tyłu. A groza niemiecka nie znikła. Sami Niemcy zrzucający (trochę zawczasem) maskę, przechwalać się, że choć pozornie zwyciężeni — są zwycięzcami — a to przy pomocy socjalizmu. Ich to bowiem dziełem ów „socialismus asiaticus“ czyli bolszewizm, przez który wytracili Rosyę z szeregu sojuszników koalicji a podobnie marksyzm, który podnosi głowę w Europie zachodniej — jest niemiecką szkołą. Co więcej, Niemcy mają się rozrosnąć i zjednoczyć jak nigdy przedtem. Wszak Brockdorff — Rantzau nawołuje, aby naprawić błąd (popelniony przez Bismarcka, przy zakładaniu cesarstwa niemieckiego) i przyłączyć Wiednia do Niemiec.

Oale szczęście, że Berlin zawczasem się wygadał. Tak jak zbyt buńczucznie krzyczał swe go czasu o linii Berlin—Bagdad — tak i teraz zawczasem krzyczy w kierunku Wiednia! Zawczasem tryumfuje i w ten sposób sam i nad tem pracuje, że Wilsonowska „liga narodów“, stanie się jak najbardziej — anti niemiecką!

Śród tych Polonii w Paryżu pewne porusze-

nie wywołało przybycie z Warszawy „Biura Kongresowego“. Wywiad, jaki miał już w drodze do Paryża z Biurem członek redakcji dziennika „Petit Parisien“, rozgłosił o podróży tych uczonych polskich. Następnego dnia po przybyciu (14 lutego) Pichon przyjął ekonomiczną grupę tego Biura na audyencyi, wypowiadając przytem zdanie, że Polska powinna być bardzo silną. Następnego dnia wobec członków Biura Kongresowego Roman Dmowski wypowiedział expose o położeniu sprawy polskiej. Zaakcentował, że za najwybitniejszy czyn polski w czasie tej wojny uważa powstanie poznańskie, które najwydatniej sprawę polską posunęło naprzód.

Nie w Paryżu jednak w tej chwili spoczywa oś sprawy polskiej. Spoczywa ona

W RĘKACH KOMISYI, KTÓRA POD WODZĄ NOULENS'A

podążyła do Polski. Może kraj nasz nie rozumie dobrze, że komisya ta ma dla nas

DECYDUJĄCE ZNACZENIE.

Trzeba wszystkich dolożyć starań, aby informacje ze strony ludzi nam niechętnych lub wrogich nie podkopywały prawdy, trzeba żeby najpoważniejsi ludzie i najwybitniejsi specjaliści pospieszili do członków tej komisji. Niech nikt się nie leni, aby podać szczegóły, które mogą wpłynąć na losy i znaczenie naszego kraju. Trzeba, aby tym komisjom podali materiały ludzie znający dobrze język angielski i

francuski, bo tu zaważyć mogą nawet i subtelne odcienia językowe.

Za dwa tygodnie ma podążyć do kraju nowa koalicyjna komisya t. zw. Śląska, która obejmie w zarząd wskazane jej części Śląska Cieszyńskiego.

m. d.

Czy ziemie polskie będą ponosić koszt wojny?

(Od koresp. „Ilustr. Dziennika Polskiego“).

Paryż, 18 lutego.

Paryski „L'intransigeant“ z 17 bm donosi: „P. Pichon, minister spraw zewnętrznych przyjął na audyencyi członków Polskiej Komisji Ekonomicznej.

Członkowie ci przedłożyli ministrowi bardzo ważną kwestyę: czy terytorya, oderwane gwałtem od kraju macierzystego i przemocą złączone z państwami centralnemi, mają współuczestniczyć w placeniu kosztów wojennych, które Konferencya pokojowa nałoży na nieprzyjaciół“.

„Problem ten, bardzo doniosły politycznie i moralnie, nadzwyczaj zainteresował naszego ministra. Polscy delegaci przypomnieli rozwiązanie kwestyi alzacko-lotyńskiej, odnośnie do odszkodowania wojennego. Sprawa ta mogłaby stanowić analogię do sprawy Polski.

„Minister przyrzekł, że Konferencya pokojowa zbada poruszoną sprawę w duchu jak najprzychylniejszym“.

Czesi nie chcą opuścić Śląska!

Cieszyn, 22 lutego.

Z Cieszyna donoszą: Sytuacya staje się z każdym dniem trudniejsza. Prezydium Rady Narodowej w Cieszynie obraduje w Domu Narodowym poprostu pod bagnetami czeskiemi... Aresztowania trwają w dalszym ciągu. Wczoraj aresztowano redaktora „Głosu ludu śląskiego“ p. Lebedzika i skutego pod konwojem prowadzono do więzienia. — Wracających uchodźców wylapuje się i internuje. Władze czeskie odraczają uwolnienie internowanych mimo kilkakrotnych żądań ze strony Rady Narodowej śląskiej i misji koalicyjnej. O opuszczeniu Śląska nie chcą ani słyszeć. Umacnianie frontu i sprowadzenie przez Czechów posiłków odbywa się dalej w przyspieszonym tempie.

W nocy z piątku na sobotę wszczęły patrole czeskie na jednym z odcinków walke, która trwała całą noc. Świadczy to wymownie o lekceważeniu przez Czechów misji, jak również i o tem, że Czesi za wszelką cenę chcą postawić koalicyę w obec dokonanych faktów.

Ambasador Noulens postanowił działać energicznie.

Kraków, 22 lutego.

(PAT). „Kuryer Polski“ ogłasza wywiad swego współpracownika z sekretarzem ambasadora Noulens hr. Robien. W trakcie rozmowy wszedł do kancelaryi sam ambasador Noulens. Wydawał się mocno wburzony i zdenerwowany. Rzeki głośno do swego se-

W KRYMINALE.

(Z pamiętników piosła Jana Zamorskiego).

4) (Ciąg dalszy).

Dopiero w kilka dni później odkryłem obcy pakiet pod stołem. Po rozerwaniu zobaczyłem, że to jest sprawozdanie sekcji wschodniej N. K. N. Ale że w tym czasie przysłała do mnie większa liczba sprawozdań sekcji śląskiej N. K. N., nie byłem pewny, która przesyłka pochodzi od p. Domagalskiego. Logicznem wydało się, że sprawozdanie śląskie jest od niego, a w takim razie sprawozdanie sekcji wschodniej musiał u mnie zostawić p. B., który w tych dniach był parę dni w Białej.

Nie przykładałem do tych sprawozdań żadnej wagi. Przeczytałem rzecz pobieżnie i nie znalazłem w tem nic niebezpiecznego. Wydało mi się logicznem, że skoro rząd nie pozwolił na obwołanie cesarza królem polskim, to i zaniechano myśli tworzenia legionu, czyli wojska polskiego. Przytem rzecz była drukowana, a jako kilkuletni zarządca drukarni polskiej wiedziałem, że tylko dozwolone przez cenzurę druki są możliwe. Tembardziej w wojennym czasie.

Rozdałem więc kilka egzemplarzy przyjaciółom, widząc w sprawozdaniu odpowiedź

na nikczemną socjalistyczną prowokacyę: „Pod sąd!“, gdzie się sekcji wschodniej przypisuje zdradziecki zamiar rozbicia legionów na rozkaz Rosyi.

Te to sprawozdania, z których jeden pakiet był nierozpieczętowany, a drugi ledwie napoczęty, chwyciono jako łup drogoceenny.

Przez cały czas rewizyi latały mi po głowie rozmaite przypuszczenia. Czy to jest zapowiedź aresztowania, czy też tylko szukanie obciążających dowodów na Skarbka, o którego aresztowaniu opowiadano? Teoretycznie liczyłem się od 16 sierpnia z możliwością aresztowania na denuncyacyę socjalistów do tego stopnia, że z odjeżdżającym dyr. Steinem omówiłem był i tę ewentualność odnośnie do zarządu gmachu T. S. L. — praktycznie trudno mi było przypuścić tę możliwość, bo od chwili wprowadzenia ustaw wyjątkowych naprawdę nie zrobiłem ani nie powiedziałem nic takiego, coby mogło upozorować jakiegokolwiek aresztowanie. Jako poseł uważałem zaś, że rząd przystąpiłby do tak gwałtownego czynu tylko po należytej, głębszej rozważce, a ta daje mi widoki pozostań na wolność. Nie znałem jeszcze żołdacki.

Przeszukano już wszystko. Druki zabrał wyrobnik w wór i odszedł z policyantem miejskim, żandarmi pozostali i składali moje listy i rękopisy. Na chwilę wyszli do drugie-

go pokoju na krótką naradę, a gdy wrócili, wachmistrz powiatowy oświadczył mi, że jestem w imieniu prawa aresztowany. Zapytałem czy ma rozkaz, odpowiedział, że ma, ale nie może go pokazać.

A więc атаło się. Po czterdziestu latach życia zostałem aresztowany nie przez pomyłkę, ale na podstawie rozkazu obmyślanego i wydanego z rozwagą. Jestem więc więźniem pierwszy raz w życiu.

Zapytałem, co mam robić? Tymczasem towarzyszący wachmistrz nałożył bagnet na karabin i w pełnym rynsztunku pilnował więźnia.

Wachmistrz powiatowy, jakiś ludzki człek, omawiał sposób dalszego postępowania. Mam być odwieziony do krakowskiego sądu garnizonowego w Morawskiej Ostrawie, a że pociąg odchodzi dopiero o dwunastą, więc tych kilka godzin przeczekać w domu pod strażą. Poleciał wachmistrzowi, który ma pilnować, aby tak przy przeprowadzeniu na kolej, jako też podczas całej podróży starał się unikać zbiegowiska, żeby bagnet nałożył aż w Ostrawie, a całą podróż, żebyśmy odbyli, zachowując pozory znajomych, którzy jadą w jedną drogę. Poleciał mi też wziąć nieco bielizny, bo tej w więzieniu nie dostanę.

(C. d. n.)

Obiady z 4 dań à Kor. 11 wydaje kawiarnia i restauracya „EMPIRE“ Kraków, Sławkowska 30. przy koncercie orkiestry prof. BRACI JONESCO.

ekretarza: „Proszę pana, trzeba niezwłocznie zwołać członków na nadzwyczajne posiedzenie w sprawie cieszyńskiej.“ Po tych słowach ambasador Noulens wyszedł, a następnie powróciwszy jeszcze dodał: „Powtarzam panu, że ta sprawa nie może uleść najmniejszej zwłoce. Proszę, aby na godzinę 6 członkowie misji byli w komplecie”.

Sekretarz hr. Robien, oznajmił dziennikarzowi, że komunikacja telefoniczna ze Śląskiem jest bardzo utrudniona.

KOMISYA KOALICYJNA W BIELSKU.

Komisję koalicyjną, która we czwartek

przybyła do Bielska powitał członek Rady Narodowej Ks. Cieszyńskiego dr. Wolf.

Przy omawianiu spraw gospodarczych przedstawiono komisji trudności aprowizacyjne, jakie wyniknęły z powodu, iż Czesi zabrali zboże przeznaczone na zasiew, ziemniaki, nasienne i bydło hodowlane, nie dając w zamian za to nic. Delegat miasta Bielska oświadczył wyraźnie, że złemu zaradzić może tylko Polska i że na jej pomoc Niemcy bielscy liczą.

botniczo-żołnierskich.

Mord monachijski jest nowym dowodem wrzenia, jakie ogarnęło Niemcy. Z jednej strony spartakowcy i komuniści szerzą bolszewizm w okręgach robotniczych (w Westfalii, tudzież w miastach portowych), z drugiej nie brak objawów agitacji kontrrewolucyjnej w duchu pruskim i monarchicznym. Z wielu miast, jak Hamburg, Brema, Norymberga donoszą o walkach ulicznych. W Brunświku tłum robotników wtargnął do sali sejmowej, zdemolował urządzenie, a prezydent i kilku posłów zostało pobitych. W „raju niemieckim“ chaos coraz groźniejszy.

O byt Wieliczki i Bochni.

Kraków, 23 lutego.

W ostatnim czasie została opinia publiczna mocno zaniepokojona wiadomościami komentowanymi w sposób sprzeczny: o ewentualnym zamknięciu prastarych żup solnych Wieliczki i Bochni.

W sprawie tej otrzymujemy informacje z nie wątpliwego źródła:

Kiedy z początkiem listopada roku minionego objął rząd polski żupy dawnego państwa musiano przedewszystkiem uregulować sprawę zarobków robotniczych, która wskutek zanedbania ze strony rządu austriackiego stała się powodem nieustannych strajków i szkód dla produkcji soli wprost nieobliczalnych!

Zwiększenie zarobków górniczych stałych i akordowych wcale jak na obecne stosunki niewygórowanych (do 10 k. na dniówkę za koniecznym uwzględnieniem akordu) zmusiło do pewnej podwyżki cen soli jadalnej: 60 hal. 70 hal. 80 hal. i 1 kor. za kilogram, co w stosunku do tysiąckrotnej podwyżki cen wszystkich artykułów spożywczych nie może być na serio brane w rachubę wobec faktu, że według statystyki przypada rocznie około 8 kg. soli na

głową żywą i który zamiast 4 k. będzie miał odtąd wydatek, aż 8 k. rocznie (!) Szczegółem rzekomego horrendalnego podwyższenia cen soli polskiej (co na wagonie przedstawia dość pokazną sumę) wyzyskali ekwapiłwie sprytni handlarze, ażeby w imię ogólnego dobra a z uwzględnieniem znacznego własnego zarobku zasypać kraj solą pruską, tańszą, ale nie porównanie od polskiej gorszą, bo zanieczyszczoną znaczną (12 procent) domieszką gipsu; gorzka i wprost dla zdrowia szkodliwa. Dozłło do tego, że sól tą sprzedaje się w samej Wieliczce i Bochni, wytwarzając niższą ceną na miejscu tak silną konkurencję kopalniom krajowym, że groźba zamknięcia tych prastarych żup polskich i pozbawienia chleba kilkunastotysięcznej rzeszy robotniczej jest bardzo poważną. Temu godnemu potępienia wysłaniu polskich pieniędzy do wrogich nam Niemców za marny „ersatz“ soli i tak zbrodnictwu wprost zamachowi na najcenniejszą gałąź rodzinnego przemysłu obecny rząd niewątpliwie położy skuteczną tamę. W sprawie tej odbędą się w niedzielę 23 lutego wiece w Wieliczce i Bochni.

W sprawie zajęcia dóbr Habsburgów w Galicyi.

Warszawa, 21 lutego.

Jak już donieśliśmy, do łaski marszałkowskiej wpłynął wniosek posła Józefa Putka i tow. w sprawie objęcia w sekwestr majątków Habsburgów, w granicach Polski położonych. W uzasadnieniu wniosku powiedziano:

„Państwo austriackie, czeskie południowo-słowiańskie, a nawet rada narodowa w Cieszynie zajęły na rzecz państwa wszystkie dobra należące do rodziny Habsburgów. Jedyne tylko Polska zajęcia takiego nie wykonała, jakkolwiek do tego ma największe prawo, gdyż zbrodnictwa polityka Habsburgów przyczyniła się do strasznego wyniszczenia narodu polskiego. A majątki te, kosztem całego społeczeństwa nabyte, są ogromne. Około osiemdziesiąt tysięcy morgów lasów, a dziesięć tysięcy morgów ornej ziemi posiada żywiecki Habsburg, były arcyksiążę Karol Stefan. Z lasów tych przez cztery lata wojny wywozili tydzień masowo drzewo, a czynią to i obecnie ze szkoda dla państwa i ludności miejscowej, której brak opału, a mimo to komora arcyksięcia nie jej sprzedać nie chce. Powiaty wadowicki, żywiecki, bialski i myślenicki, w których prawie wszystkie lasy należą do arcyksięcia, z niecierpliwością czekają chwili objęcia przez państwo dóbr arcyksiążęcych. Istniejące stosunki są już bowiem nie do zniesienia. Komisya likwidacyjna nie wykonała uchwały rady ministrów, nakazującej zajęcie dóbr Habsburgów. Uchwała ta leży na biurku referenta w komisji likwidacyjnej (obecnie komisji rządzącej) w Krakowie, a tymczasem żywiecki Habsburg sprzedaje kamienicę za kamienicą, folwark za folwarkiem i lasy na gwałt wyrębuje. Jeżeli tak dalej pójdzie, to uchwała wtedy chyba będzie wykonana, gdy Habsburgowie pozbędą wszystkie majątki.

Ten stan rzeczy dalej cierpiany być nie powinien! Naczelnik państwa w swem przemówie-

Krwawa anarchia w Niemczech szerzy się coraz groźniej. Bawarski prezydent ministrów zamordowany!

(P. A. T.) Wczoraj, 21 bm. popołudniu został zamordowany w Monachium prezydent ministrów bawarskich, Kurt Eisner, w drodze z ministerjum spraw zagranicznych do sejmu. Mordercą jest hr. Arco-Walley. Zamachu dokonał, strzeliwszy do Eisnera z tyłu; kule trafiły w głowę. Sprawcę ujęła straż i poturbowała tak mocno, że obecnie dogorywa.

Zamordowany prezydent ministrów Kurt

Eisner z początkiem wojny nawiązał do większości socjalistycznej, idącej ręką w rękę z rządem. Później był jednym z najczynniejszych działaczy w wprost przeciwnym obozie, jako „niezawisły“. Uwięziony, następnie uwolniony, zorganizował rewolucję w Bawarii i obalił 7 listopada rząd króla Ludwika III. Wybory do konstytuandy bawarskiej wykazały większość umiarkowaną — więc K. Eisner uwięziwszy ministrów z partji Scheidemanna ogłosił dyktaturę rad ro-

Naokoło sceny i estrady.

Oj! mężożyźni, mężożyźni!

komedia w czterech aktach K. Zalewskiego.

Cała krytyka niemal stwierdziła zgodnie, że wśród scenicznych utworów nieodżałowanej pamięci Kazimierza Zalewskiego, komedia ta należy do najlepszych, przyczem dodawano zazwyczaj i — najniemorálniejszych. Od owej pory enac pod wpływem długoletniego kultu nagiej duszy zmieniły się tak gruntownie pojęcia ctyki na widowni, że sztuka Zalewskiego może ledwie zaniepokoić pruderyę świętoszków. — Intryga nie skomplikowana do tonu farsy naciągnięta, w której trzy listy i trzy fotografie pozostawione przez sprytną uwodzicielkę Amalię w mieszkaniu ostatniego starszego przyjaciela, dostają się równocześnie w ręce dawniejszych młodszych, dobrych znajomych — oczywiście żonatych.

Osią akcyi misternie i arcyzabawnie powikłanej jest ta właśnie Amalia Tichard, która w całym labiryncie momentów crotycznych, tak się umiejętnie porusza musi, ażeby wyrywającą kokieteryą nigdy nie przekroczyć granicy — ku trywialności.

Pani Rotterowa wywiązała się znakomicie z tej trudnej roli, na którą złożyły się wdzięk jej wrodzony i gra wysubtelniona, wyborna!

Nieźrównanym był również p. Jarniński, jako typ lokaja wszystko wiedzącego, który umie milczeć. P. Ryszkowski kreował rolę Kamińskiego w Teatrze polskim z dużym powodzeniem. Pary małżeńskie (pp. Brzeski i Czechowska, Kucharski i Gzylewska) były swobodne i nader mile. P. Kalinowski i p. Czarnicka (nadałuchująca za pilnie suflera) a także p. Rudkowski grali zupełnie poprawnie.

KONCERT ERIKI MORINI. zapowiedziany na 23 bm. przełożony zostaje na pierwsze dni marca, gdyż artystka koncertująca obecnie z niebываłym powodzeniem w Budapeszcie nie może z powodu przerwy w komunikacji kolejowej przyjechać do Krakowa.

WIECZÓR NA GŁODNYCH LWOWA odbył się onegdaj staraniem „Sokoła“ wobec licznie zebranej publiczności, która nieskąpita oklasków. Wieczór rozpoczęło przemówienie dr Papego; poczem nastąpiły produkcje zespołu uczniów szkoły śpiewu prof. St. Bury. Pięknie pod względem rytmicznym i dynamicznym wypadła wspaniała Kantata Minhejmiera „Powitanie słotca wolności“, w której solo wykonała składnie p. Nowakówna. Grą na fortepianie popisywała się utalentowana pianistka lwowska p. Kreiner—Wańkowska odtwarzając efektownie, utwory Liszta, deklamował z wielkim powodzeniem artysta teatru m. p. Nowakowski. Całość programu uzupełnił obraz żr-

wych osób, lecz rzetelną ozdobą był współudział p. Adeli Zbigniewiczówny, która chrzest śpiewaczką otrzymała na krakowskiej ziemi, debiutując w ubiegłym sezonie z wielkim powodzeniem w partyt Azuceny. — (P. Zbign. jest uczennicą p. Funk we Wiedniu i prof. Bursy). Dychód z wieczoru w którym trud akompaniamentu spoczywał w ręku p. Walewskiego, znaczny.

Repertuar miejsk. teatru im. Jul. Słowackiego.

Niedziela 23 lutego. popoł. „Lancet“ Wł. Jastrzębca Zalewskiego, wieczorem „Krag in terosów“ J. Benaveno.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

W niedzielę 23 lutego popoł. „Rokowania pokojowe“.

W niedzielę 23 lutego wieczorem „Pani X...“

Poniedziałek 24 lutego: „Dzwony z Corneville“.

Wtorek 25 lutego: „Oj! mężożyźni, mężożyźni!“

Środa 26 lutego: „Wujaszek Alfonsa“ — „Czula struna“ — „Wesele w Ojcowie“.

Czwartek 27 lutego: „Pani K...“

Piątek 28 lutego: „Dzwony z Corneville“.

Sobota 1 marca po poł. Dla młodzieży szkolnej: „Chory z urojenia“. wieczorem: „Oj! mężożyźni, mężożyźni“.

Niedziela 2 marca po południu: Rokowania pokojowe“, wieczorem „Pieśń nad pieśniami“,

niu do Sejmu zalecił zwrócenie uwagi na niedomagania naszego życia gospodarczego, uproszłego przez gospodarstwo obcych i zrujnowanego przez wojnę i zapowiedział reformę agrarną. Dziesięć tysięcy morgów ziemi ornej w zachodniej Galicji, należącej do Habsburgów, powinno zostać jaknajrychlej przez państwo

Polskie zajęte i nieszczęśliwym ofiarom wojny, inwalidom na gospodarowanie oddane, zaś gospodarstwo w lasach (80000 morgów) powinno czempredzej objąć państwo, aby obcy ludzie więcej kosztem skarżów naszych nie bogacili się. To będzie początek reform agrarnych, tak przez lud polski pożądanym“.

leżało, aby wielu niezawisłych socjalistów miało równie jasne pojęcie.

W sprawie pożyczki państwowej.

Codziennie otrzymujemy od czytelników listy, zawierające skargi na nieudolność i opieszałość w organizacyi akcyi pożyczki państwowej.

Czytelnicy z prowincyi żalą się na wielkie utrudnienia i koszta wysyłki pieniędzy. Po-czta przyjmuje przekazy opiewające tylko maksimum na kwotę 1000 koron, a portoryum jest wysokie.

Czemu nie zarządono, aby jak za czasów austriackich, urzędy pocztowe i podatkowe wprost przyjmowały subskrypcye i oszczędzały obywatelom trudu i kosztów wysyłania pieniędzy kosztownymi przekazami.

Inni czytelnicy dziwią się, że nie wydano ustawy umożliwiającej lombard asygnat pożyczki, co byłoby dla niejednego posiadacza gotówki zachętą.

Jeden z czytelników pisze nam: „Za czasów austriackich wszyscy urzędnicy w Galicji wyjeżdżali po miasteczkach, wsiach i dworach w celu subskrybowania pożyczki wojennej austriackiej, czynności te spełniali bardzo gorliwie, przysparzając ołbrzymie sumy rządowi austriackiemu; zaś w biurach i urzędach centralnych, kiedy stroma przyszła w swojej sprawie, korzystał dany referent ze sposobności i zaraz gorąco zalecał pożyczkę wojenną. Były zato order, odznaczenia, a nawet i prowizye.

Dziś, gdy Ojczyzna zagrożona, gdzie trzeba Państwu groźba i wojska, panowie wyżej wspomniani, jakoś już tak chętnie tej funkcji nie pełnią.

Brat Radka Sobelsohna aresztowany w Nowym Targu.

Kraków, 23 lutego.

W piątek żandarmeria aresztowała w Nowym Targu Sobelsohna, rodzony brata ofiarowanego Radka-Sobelsohna. W sobotę przewieziono go do Krakowa. Sobelsohn w śledztwie zeznał, że wrócił w tych dniach z niewoli rosyjskiej. Wypiera się też styczności z bratem, a nawet twierdził, że był aresztowany przez bolszewików.

Określenie zamach w Czerniowcach.

Budapeszt, 22 lutego.

Czerniowiecki korespondent „Pester Lloyd“ donosi, że Ukraińcy próbowali urządzić zamach na rumuńskie rządy w Czerniowcach, zamach ten jednak został udaremniiony. Rumuni ogłosili w Czerniowcach stan oblężenia i dokonali licznych rewizyj w instytucjach i domach ruskich. Przy tej sposobności przeprowadzili także rewizye we wszystkich filiach banków galicyjskich i wiedeńskich.

Wojska rumuńskie, okupujące Bukowinę, wystąpiły zaczepnie przeciw bolszewikom ukraińskim. Wojska rumuńskie, posuwając się od Nowosielicy ku Dniestrowi, zajęły Chocim.

Galicyjska spółka zbytu jaj i drobiu

otwiera dnia 25-go lutego o godz. 8-mej rano sklep przy ul. Brackiej L. 7 celem detalicznej sprzedaży jaj świeżych.

Cena sprzedaży wynosi 75 hal. za sztukę.

Jedna osoba nabyć może najwyżej 60 sztuk.

Z tajemnic Kazi nierza i Stradomia

Otrzymałmy dziś urzędowy komunikat w sprawie rewizji w żydowskich dzielnicach Krakowa.

Kraków, 23 lutego.

Dyrekcya policji w Krakowie komunikuje:

„Dyrekcya Policji zebrała w ostatnim czasie poufne informacje, że w dzielnicach VII. i VIII. oraz w Podgórzu, znajduje się po domach prywatnych ukryta broń i że nawet w gmachu zboru izraelickiego na Kazimierzu są schowane broń palna i amunicya, należące do jakiejś tajnej organizacyi, nie mającej nic wspólnego ze strażą obywatelską.

Równocześnie zażądały władze wojskowe od tutejszej Dyrekcji policji przeprowadzenia rewizji za bronią, u osób posiadających broń nielegalnie, oraz celem odzyskania broni wydanej swego czasu w większej ilości dzielnic VII. i VIII. (Kazimierz) dla celów służby bezpieczeństwa, wykonywanej przez straż obywatelską, a której to broni mimo wezwania władzy wojskowej dotąd nie zwrócono.

Zarządzona przez Dyrekcję policji przy udziale wojskowości, oraz straży obywatelskiej obława, potwierdziła w zupełności zebrane informacje.

W gmachu zboru izraelickiego na Kazimierzu, który w czasie trwania czynności komisji obstawiony został strażą obywatelską i policyjną, znaleziono 100 karabinów systemu „Manlichera“, 9 granatów ręcznych i trzy pełne skrzynie amunicyi.

Broń, granaty ręczne i amunicya, ukryte były w sposób bardzo zręczny w miejscach w oko łatwo nie wpadających, jak w piwnicy w sali gimnastycznej, pod schodami, w oszalowanych komorkach zabitych gwoździemi, tudzież w sali konferencyjnej na 1. p. tuż o-

bok biura prezydium, w parapacie pod oknem, zabitym również gwoździemi.

Przeprowadzone na miejscu dochodzenie ustaliło, że broń ukryta w kahale, nie należała do straży obywatelskiej, mającej swój lokal w tymże samym gmachu.

Fakt ten wskazywał zatem, na istnienie tajnej organizacyi, która bronią dysponowała.

W innych domach w powyższych dzielnicach znaleziono kilkaset karabinów i znaczną ilość uniformów, przyborów i sukna wojskowego, które również skonfiskowano, oraz aresztowano cztery osoby silnie, podejrzane o ukrywanie broni i jako czynniki, kierujące organizacją.

Z treści papierów, znalezionych u aresztowanych, jakoto: dokładnie opracowanego operatu instrukcyjnego, planu alarmowego, projektów organizacyjnych, wynika, że natrafiono na ślad niewątpliwie tajnej organizacyi, o charakterze wojskowym. Nazwa i cel tej ostatniej nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione, dalsze dochodzenia w tym kierunku są w toku, a sprawę samą skierowano na drogę sądową. Przy sposobności rewizji za bronią, natrafiono na większy skład towarów codziennego zapotrzebowania, które magazynowane były w celach paskarskich i spekulacyjnych, nadto tajne fabryki spirytusu i sacharyny.

Wynik przeprowadzonych dochodzeń odstępuje Dyrekcya policji władzom sądowym zaś przedmioty zakwestyonowane, jako to: uniformy wojskowe, broń i amunicya, odesłano do magazynów wojskowych, a artykuły spożywcze i inne towary przejął natychmiast z miejsca Urząd kontrolny Komisji Rządzącej“.

Bolszewicy rozrzucają odezwy w Krakowie.

Kraków, 23 lutego.

Agitacya bolszewicka w Krakowie prowadzona jest intensywnie, jak świadczą odezwy, rozrzucone licznie przez „Komunistyczną Partję Robotniczą Polski“ po fabrykach i warsztatach krakowskich. Przytoczyliśmy wczoraj ustępy jednej z takich odezw, dziś cytujemy drugą, skierowaną przeciw Sejmowi i zatytułowaną: „Sejm wrogów i zdrajców ludu“. Odezwa powiada:

„Robotnicy! Robotnicy! Kłamstwem były wszystkie zapowiedzi dobrodziejstw, jakie z rąk sejmu na kraj spłynęły. Nie przyniesie sejm nic dobrego masom pracującym. Jego zadaniem będzie walka z klasą robotniczą. Oparta o sejm burżuazya wypowie walkę naszym organizacyom klasowym, a przede-wszystkiem uchwałać prawa przeciw strejkom robotniczym, rozpocznie akcyę przeciw „próżniakom“—bezrobotnym. Spróbuje nam narzucić długi dzień roboczy, głodowe płace, wypędzić nas na wieś, na katorżną pracę u dziedziców. Uświęci sejm stany wyjątkowe przeciw robotnikom i chłopom, panowanie pięści policyjnej. Uchwali rządowi endeckiemu wszystkie kredyty i podatki kosztem krwawicy ludowej. I co najważniejsza, da mu rekruta na wojnę z rewolucyjną Rosją, z chłopską Ukrainą, da mu naszą krew i życie!“

Odezwa, na której jako miejsce wydania figuruje Warszawa, kończy się hasłami:

„Precz z sejmem wrogów i zdrajców ludu! Niech żyje władza Rad delegatów robotniczych! Niech żyje rewolucya socyalna!“

Kolporterami tych bolszewickich odezw są głównie fanatyczni agitatorzy żydowscy.

Odezwy w Krakowie.

którym nawet P. P. S. jest zamało przychylną dla żydów i zamało radykalną.

Bolszewicka nawała.

Poznań. (PAT). Według najnowszych wiadomości, siła zbrojna bolszewików w Rosji wynosi 750.000 ludzi, w tem 250.000 wojska gotowego. Według doniesień ze Sztokholmu, bolszewicy planują wielką ofenzywę na wiosnę. Chcą wzniecić rewolucyę w Czechach, Jugosławii, na Węgrzech i w Austrii. Ofenzywa ma rozpocząć się równocześnie przeciw Polsce i Prusom wschodnim. Fabryki amunicyi pracują gorączkowo.

HINDENBURG CHCE WALCZYĆ Z BOLSZEWIKAMI I POLAKAMI!

Poznań (PAT). Hindenburg oświadczył przedstawicielom prasy, że po demobilizacyi wojsk zachodnich najchętniejby ustąpił, tylko z powodu niebezpieczeństwa bolszewicko-polskiego pozostał z obowiązku względem ojczyzny na prośbę rządu w dalszej służbie. Wskazał na to, że sytuacja jest poważna z powodu braku karnego wojska. Hindenburg i oficerowie głównego dowództwa nie mają na myśli zakusów monarchicznych. Socjalistyczni przedstawiciele rządu w głównem dowództwie potwierdzają, że twierdzenia o kontrrewolucyi, rzekomo postanowionej przez główne dowództwo, są bezpodstawne. Niektórzy młodzi oficerowie są mniej konserwatywni, niż stronnictwa burżuazyjne to przedstawiały. Niejeden z nich ocenia tak jasno sytuacyę polityczną, że życzyłyby na-

Dalsze wyroki na lichwiarzy.

I. Wyrokami Sądu kraj. karnego w Krakowie zasądzeni zostali: Salomon Taub, kupiec w Krakowie, Golda Taub, jego żona i Chaim Kestenberg ze Słomnik za handel łańcuszkowy materya i niemi na karę ścisłego aresztu każde po 7 tygodni z twarde łożem i grzywnę pierwszy i druga po 5000 koron, zaś trzeci na grzywnę 20.000 koron. — Gusta Rosenbaum w Chrzanowie za nici na karę aresztu przez 7 tygodni i grzywnę 5000 koron. — Eliaz Teichbaum, krawiec w Krakowie, za tytoń na 3 tygodnie aresztu. — Gedel Gottlieb, czoładnik piekarski w Skawinie, za handel łańcuszkowy tytonim na miesiąc ścisłego aresztu i twarde łoże. — Wolf Schneider, kupiec w Pieczykach i Ruchla Laja Schneider tamże, za skórę i mydło, pierwszy na miesiąc ścisłego aresztu i twarde łoże, druga na 3 tygodnie ścisłego aresztu i twarde łoże. — Chaim Friedmann, rzemieślnik z Dobrowej, za proszek mydlany i cukier na 3 tygodnie ścisłego aresztu, twarde łoże i 2000 koron grzywny. — Anna Kolasowa, wyrobnicza w Wieliczce, za handel łańcuszkowy solą na 10 dni ścisłego aresztu i utratę uprawienia przemysłowego. — Karolina Guzikowa, promienica handlowa w Wieliczce, za sól na 10 dni ścisłego aresztu. — Stanisława Goleczykowa w Wieliczce za sól na 10 dni ścisłego aresztu i utratę uprawienia przemysłowego. — Wolf Schoen, furman w Wiśniczu, Jakób Glücksmann, szewc w Krakowie, Jakób Melzer, szewc w Krakowie, za handel łańcuszkowy skórą i materyami na karę aresztu po 4 tygodnie, twarde łoże i grzywnę po 1000 koron. — Moryc Lipschiltz, wyrobnik w Krakowie, za handel łańcuszkowy kielbasą na 14 dni ścisłego aresztu i twarde łoże. — Michał Rumian, konduktor kolej w Szczakowej i Józef Stachurski, konduktor kolej w Szczakowej, za handel łańcuszkowy krochmalem, każdy po 10 dni ścisłego aresztu i twarde łoże. — Juda Kurz, kupiec w Chrzanowie, wle, za mydło na 14 dni ścisłego aresztu, twarde łoże oraz 10.000 koron grzywny — wszyscy wyżej wymienieni zasądzeni również zostali na przepadek wszystkich skonfiskowanych towarów.

II. Wyrokami Sądu obwodowego w Wadowicach zasądzeni zostali: Regina Faerber recte Elsner, kupcowa z Zatora, za tytoń na 3 tygodnie i 1000 koron grzywny. — Abe Klapholz, kupiec w Zatorze, za tytoń na miesiąc aresztu i 5000 koron grzywny.

III. Wyrokiem Sądu powiatowego w Przeworsku zasądzony został Selman Dawid za lichwę tytoniową na 2 miesiące ścisłego aresztu oraz przepadek towaru skonfiskowanego.

Co słycać w mieście?

—

Kraków, 23 lutego.

Nadużycia piekarzy.

Jak się dowiadujemy, kraj. urząd gospodarczy stwierdził, iż niektórzy piekarze część mąki poznańskiej przeznaczonej do wypiekania chleba kartkowego schowali, i wypiekają z niej chleb pozakontyngentowy, brakującą zaś mąkę do wypieku chleba kartkowego zastępują wstrętnymi, a dla zdrowia szkodliwymi domieszkami. Urząd gospodarczy miał wezwać magistrat krakowski do przeprowadzenia energicznego śledztwa w tej sprawie.

Z naszej strony zaznaczamy, że należałoby do tego śledztwa wydelegować poważnych i bezstronnych ludzi, którzyby mogli swobodnie i sumiennie przeprowadzić dochodzenia. Piekarnie, w których działy się nadużycia powinny być zamknięte, a winni pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Normalne transporty mąki amerykańskiej do Krakowa.

Wydział Apropowizacyjny K. Rz. komunikuje: Wczoraj nadszedł telegram od ministerstwa apropowizacji w Warszawie, że został wysłany do pierwszy transport mąki amerykańskiej.

Z Mławy sygnalizują, że wysłano 38 wagonów mąki amerykańskiej do dyspozycji Wydziału apropowizacyjnego K. Rz. w Krakowie.

Inne transporty odeszły z Mławy do Częstochowy. Wydział apropowizacji K. Rz. zawiadamia, że transporty mąki amerykańskiej będą nadchodzić normalnie w przepisanych okresach czasu.

NADESŁANE.

Nr. 7. „SATYRA“ już wyszedł!

SALON „SZTUKI“

ulica Szpitalna Nr. 40

naprzeciw teatru miejskiego.

Sprzedaj obrazów pierwszorzędnych mistrzów polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuk, zaprowadza dyrekcja również

Sprzedaj na spłaty.

Telefon 2486.

Już wyszedł Nr. 12 „Djabła“.

NOWY RADCA MIEJSKI. W miejsce posła Tabaczyńskiego, który zrezygnował z mandatu do Rady miejskiej, wszedł do Rady dr Skulski, urzędnik fabryki tytoniu w Krakowie.

WOLNY HANDEL. Biuro prasowe K. Rz. komunikuje: Usnąjąc, że pewne ograniczenia handlu są konieczne wydział przemysłu i handlu stoi jednak na stanowisku, iż wprowadzenie wolnego handlu w jak najszerszym zakresie jest wskazane, o ile to tylko nie stoi w kolizji z interesami państwowymi. To też z inicjatywy tego wydziału wprowadzono już wolny handel papą, drzewnikiem, przetworami drzewnymi, papierem, z wyjątkiem rotacyjnego, cementem, tkaninami, odzieżą, skórą itp., zaś w przygotowaniu jest przywrócenie wolnego obrotu innymi także artykułami metalowymi. Mimo, że różne inne towary nie podlegają ingerencji wydziału przemysłu i handlu, jednak z jego inicjatyw zniesiono ograniczenia w handlu jarzynami, owocami, przetworami mięsnymi, nabiałem, rybami, słomą i sianem. Wydział popiera również wolny obrót bydłem, co ostatnio wprowadził Wydział rolnictwa.

PRZYJAZD DRUGIEGO POCIĄGU POD FLAGĄ KOALICJI. W piątek przybył do Krakowa drugi pociąg pod flagą koalicji, przywożąc dla Polski tym razem część spadku po armii Mackensena. Pociąg składa się z 25 wagonów, a przybył pod eskortą oficerów koalicyjnych. Pociąg przejechał bez przeszkody przez Węgry i Słowację. Dalsze transporty są spodziewane w najbliższych dniach.

SPRZEDAŻ CUKRU za drugą połowę lutego rozpocznie się w poniedziałek, 24 bm. w sklepach rejonowych. Do każdego sklepu rejonowego przydzielono odpowiednią liczbę odbiorców według początkowej litery nazwiska głowy gospodarstwa domowego. Wykaz sklepów i porządek przydziału odbiorców do poszczególnych sklepów będzie ogłoszony osobno plakatami. — Sklepy rejonowe będą wydawały cukier po pół kg. na osobę, wyłącznie tylko odbiorcom im do danego sklepu przydzielonym. — Ponieważ racya cukru za miesiąc luty została podwyższoną o ćwierć kilograma na osobę, nie wolno kupcom sprzedawać cukru na kupony niezrealizowane za ubiegłe okresy. — Termin rozpoczęcia sprzedaży cukru za pierwszą połowę marca będzie podany osobno do publicznej wiadomości.

WĘGIEL DLA OŁOMUNCA. P. dr Frühling, za stępcą prawny fabryki spirytusu H. Perlbergera Syn w Kłaśnie obok Wieliczki prosi o zamieszczenie następującego wyjaśnienia notatki kronikarskiej w Nrze 15: „Przy wyrobie alkoholu z melassy epala się pozostałości tejże w umyślnie na ten cel skonstruowanych piecach; produkt odnośny nazywa się węglem potasowym, ulega przeróbce na różne cele i naturalnie do opalu się nie nadaje. Fa-

bryki do przerobu węgla potasowego w kraju nie ma, istnieje ona w Ołomuńcu i pod jej adresem wysłane zostały z fabryki w Kłaśnie dwa wagony takiego węgla potasowego. — Wiadomość, że fabryka w Kłaśnie wysłała poza kraj dwa wagony węgla opałowego, nie odpowiadała tedy rzeczywistości“.

KAWALERSKA JAZDA SZOFERÓW. Mimo rozporządzenia, jakie wydała policja krakowska o powolnej jeździe samochodów w centrum miasta, pp. szoferzy nie stosują się do tego i urządzają sobie kawalerską jazdę. Wczoraj o mały nie przyszło do katastrofy z powodu szalonej jazdy automobilu wojskowego u wylotu ul. Dunajewskiego. Zatrzymany szofer wymyślał przechodniów i kpiąc sobie z otoczenia wjechał w szalonym pędzie w ul. Szewską.

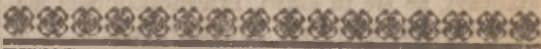
NA GORĄCYM UCZYNKU. Policja podgórska aresztowała wczoraj na stacyi w Bonarce 56-letniego Jana Ciaputę, w chwili, gdy z wagonu zabierał dwa wiadra nafty. — Również przy drugim wagonie aresztowano 23-letniego Stanisława Witanowskiego, który dobierał się do wagonu, naladowanego mąką.

NIEMKI W KANTYNIIE. Ze sfer wojskowych dowiadujemy się, że kantynę artylerji przy ulicy Montelupich w Krakowie dzierżawią w dalszym ciągu Niemki. Nie brak u nas inwalidów, którzyby mogli wziąć w dzierżawę to przedsiębiorstwo, które daje dość poważny zysk.

KRADZIEŻ BIŻUTERYI WARTOŚCI 100.000 K. Onegdaj do mieszkania hr. Wieluchowskiej przy ul. Lohzowskiej l. 31 włamali się opryszki i skradli biżuterję wartości 100.000 koron. Wśród skradzionych kosztowności znajduje się broszka, wartości 40.000 koron. W toku śledztwa aresztowano 27-letniego Władysława Wandora, u którego znaleziono część biżuterji. Za współnikiem kradzieży, bratem jego, Adamem, sierżantem, który zbiegł, rozczesano listy gończe.

ARESZTOWANIE BANDYTÓW. W Chrzanowie aresztowano bandytów Jana Pstracha, Józefa Wilkosa, Jana Celadyna i Zygmunta Jagiellę. Szajka ta dokonała szeregu napadów w Trzebini, w Pile Kościelickiej, i w Regulicach. Przed kilku dniami włamali się oni do konsumu kolej. w Trzebini i skradli artykułów żywnościowych wartości kilku tysięcy koron. Bandytów przywieziono do Krakowa, gdzie będą postawieni pod sąd wojenny.

TAJEMNICZE UPROWADZENIE. Onegdaj w nocy powracał do domu plantami p. Engländer, złotnik z Podgórza w towarzystwie kobiety. Koło ul. Smoleńskiej podeszło do idących dwóch młodzieńców, z których jeden zrzucił sznurek na szyję damie (!) i ciągnąc ją za sobą znikł razem z nią w ulicy Smoleńskiej. drugi zaś uderzywszy p. E. silnie w głowę począł także uciekać. P. E. puścił się za nim w pogoń i przy pomocy policjanta zdołał złapać młodzieńca. Aresztowany oświadczył, że nie zna towarzysza, a spotkał się z nim przypadkiem w chwili krytycznej na plantach. Co się stało z damą (!), nie wiadomo. Gwałtu, co za straszna historia!



Każdego Polaka

musi niewątpliwie pociągnąć świetny film koalicyjny „TRYUMF KOALICJI“, jakoteż film „GENERAL HALLER“, przedstawiający zwycięski pochód twórców Polski, oklaskiwany entuzjastycznie w Warszawie przez widzów w ciągu całych trzech tygodni. Każdego cieszy widok znakomitych aliantów Ojczyzny naszej, prezydenta Poincarégo, Clemenceau, Focha, Petaina, Joffra, jak niemniej naszego bohatera narodowego, twórcy armii polskiej, generała Hallera. *Kożół to może nie obchodzić?*

Te niezmiernie ważne filmy wyświetla „Uciecha“ tylko do środy dnia 26 lutego. Nie będą one nigdzie indziej dawane, ale muszą być odesłane. Pośpiech jest tedy bardzo wskazany.



**Kupujcie Polską
pożyczkę państwową!**

SEJM.

(Trzecie posiedzenie I. sesji I. kadencji Sejmu polskiego).

Warszawa (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 10¹⁵ przedpołudniem. Marszałek Trąpczyński powołał na sekretarzy posłów Harasza i Pużaka, po czym odczytał znane z telegramów pismo Prezydenta ministrów do Naczelnika Państwa z dymisyją całego gabinetu i również znana odpowiedź od Naczelnika państwa, nie przyjmującą podania o dymisyję.

Odpowiedź Naczelnika Państwa przyjęła Izba żywymi oklaskami Centrum i na prawicy.

WNIOSKI I INTERPELACYE.

Nastąpiło odczytanie interpelacji. Interpelacye wniosków między innymi: P. Staiba w sprawie uwolnienia jeńców polskich przebywających dotąd w Rosyi.

P. Ka. dr Lubelski w sprawie zasiewów wiosennych.

P. Rączkowski i w sprawie rozmów telefonicznych dziennikarskich z Krakowem.

P. Mozewski w sprawie dostarczania prądu przez Towarzystwo Elektryczne sosnowieckiej niemieckiej fabryce materiałów wybuchowych i amunicji w Chorzowie na Śląsku górnym.

P. Rayski w sprawie zniesienia centrali skór w Galicyi.

P. Ka. Sędzimir w sprawie uruchomienia robót publicznych — i w sprawie zaopatrzenia ludu w artykuły żywności.

P. Matakiewicz w sprawie braku znaczków pocztowych w Galicyi.

P. Matusz o przywrócenie poczty listowej do Stanów Zjednoczonych i naodwrot.

Odczytano następnie dwa wnioski nagłe a mianowicie: P. Dąbrowskiego w sprawie uruchomienia robót publicznych, oraz pos. Wojdyły w sprawie dostarczenia rolnikom sztucznych nawozów do wiosennej uprawy roli. Nagłość obu tych wniosków uchwalono.

Interpelacye w myśl propozycji marszałka odesłano do poszczególnych Komisji.

Odczytano jeszcze szereg zwykłych wniosków a między innymi:

P. Rączkowskiego w sprawie umożliwienia przesyłania listów z Polski do Ameryki oraz przesyłania listów i pieniędzy z Ameryki do Polski.

P. Pieniążka w sprawie powrotu jeńców Polaków byłej armii austriackiej z niewoli w Rosyi.

P. Dreschera w sprawie pomocy aprowizacyjnej dla ludności Chełmszczyzny i Podlasia.

P. Dąmbekiego w sprawie zaprowadzenia podatku progresywnego od majątków i dochodów.

P. Dąmbekiego w sprawie przywrócenia wolnego handlu zbożem i innymi produktami rolniczymi oraz w sprawie zniesienia kontyngentu zbożowego i cen maksymalnych na zboże.

P. Rayskiego w sprawie uwolnienia jeńców Polaków będących w niewoli rosyjskiej.

P. Średniawskiego w sprawie rozpoczęcia w najbliższym czasie robót publicznych.

P. Głabińskiego w sprawie niedopuszczenia do obrotu na obszarze Polski nowych not Banku austro-węgierskiego i zamknięcia granicy dla dawnojeżdżących not tego banku.

P. Kuraszaka w sprawie utworzenia urzędu kolonizacyjnego.

P. Kerfańskiego w sprawie organizacji naczelnych władz Rzeczypospolitej Polskiej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego Marszałek wyłosił apel do posłów, aby mniej oficjalnie korzystali z prawa dawania oklasków. W innych parlamentach oklaski są wogóle wzbronione a dozwolone jest tylko potakanie i wyrażanie zadowolenia słowami „bra wo” itp. Dotychczas nie remonstrował marszałek przeciw temu bo były to pierwotnie dni entuzjasmu, obecnie jednakże idą dni męczącej pracy i odbudowy państwa. Z tego względu w interesie i władka proszę o umiarkowanie oklasków.

Dyskusya nad programem rządu.

Przystąpiono do porządku dziennego tj. do dyskusji nad sprawozdaniami Prezydenta ministrów i ministra skarbu.

Zabiera głos poseł Stanisław Grabski.

Na sali okrzyki: Gdzie jest prezydent ministrów o niego przecie idzie!

Marszałek: Pan prezydent ministrów oświadczył, że się tu stawi. Prawdopodobnie ma jakieś zajęcia, które go powetrzywały.

Mowa posła dr. St. Grabskiego.

Poseł Grabski: Sejm wziął w swe ręce suwerenną władzę Rzeczypospolitej powinien więc obecnie nie tylko wyrazić swoje zdanie o programie rządu, lecz oświadczyć jak pojmuje najważniejsze swoje zadanie, gdyż wziął na siebie odpowiedzialność za przyszłość Ojczyzny i skuteczne wypełnienia tych zadań. Potrzeba jak największego zespolenia dążeń w Sejmie. W tej myśli powstał Związek Narodowo-ludowy. Korzystne załatwienie sprawy polskiej na Kongresie pokojowym zależne jest także od przeswiadczenia, jakiego świat cywilizowany nabędzie na podstawie prac naszego Sejmu. Koniecznym jest najżybsze znalezienie się w tym Sejmie przedstawicieli Wielkopolski, Śląska Cieszyńskiego, Górnego, polskich powiatów Śląska średniego, Prus zachodnich i polskich części Prus wschodnich, ziemi Białoruskiej i tych wszystkich Kresów, które winny wejść w skład Rzeczypospolitej. Dalej potrzebna jest silna armia, nie po to aby przemocą rozszerzać granice, lecz aby bronić ziem polskich przed napaściami. Nadmieniam ustępliwość co do Spiszu i Orawy podniecała zabobność Czechów. Kongres pokojowy, niewątpliwie w całości przyzna nam

ziemię, na które napadali Czesi, wyzyskując niekorzystne dla nas stosunki, jakie się wytworzyły wskutek polityki poprzedniego gabinetu. W ręku bolszewików rosyjskich jest dzisiaj prawie cała Białoruś, w ręku Ukraińców, którzy są odmianą bolszewików jest przeważna część granic wschodnich. Naród gotów będzie do dalszych ofiar nie tylko dla obrony naszej ziemi, ale także dla obrony cywilizacji europejskiej od wschodniej anarchii.

Mowca przeszedł do omówienia organizacji władz państwowych i racjonalnego systemu państwowego. Nie wystarczy polityka wewnętrzna, potrzeba wielkiej polityki zagranicznej. Aby mieć kredyt potrzeba obudzić zaufanie zagranicy wewnętrzną organizacją. Mowca nawiasowo wspomina, że w Polsce cieszą się dziwną bezkarnością wysłannicy rosyjskich sowietów.

Państwo polskie będzie Rzeczypospolitą narodową i katolicką zapewnić musi jednakże wszystkim innym narodowościom i wyznanom zupełną swobodę rozwoju. Dalej potrzebne są wielkie reformy społeczne w dziedzinie opieki społecznej nad robotnikami obejmujące między innymi kontrolę nad umowami co do płac, co do ubezpieczenia od wypadków choroby, braku pracy itp. Tak samo ważną jest reforma agrarna. Konieczna jest parcelacja olbrzymich majątków, aby umożliwić utrzymanie średnich folwarków, zaopatrzenie w ziemię rolników, małorolnych i bezrolnych. W tym celu potrzeba nie tylko zaprowadzić wydajny kredyt państwowy i rozparcelować majątki państwowe i majątki martwej ręki ale także potrzeba poddać kontroli handel ziemią dać państwu prawo pier-

wokupu, a także w danym razie przymusowego wykupu ziemi, szczególnie tej, która jest źle zagospodarowana. Prawo własności powinno być dalej utrzymane w całej pełni ale nienaruszalność jego nie oznacza nienaruszalności wielkich obszarów rolnych. Trzeba jednakże także przeciwdziałać wyludnieniu wsi i w tym celu należy energicznie starać się o podniesienie miast, o rozwój przemysłu i handlu i rzemiosł. Deklaracya pana Prezydenta ministrów daje pewność, że w tej sprawie można liczyć na umiejętną działalność rządu. Związek narodowo-ludowy wyraża prezydentowi ministrów pełne zaufanie.

DEKLARACYA POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO.

Poseł Stolarski w imieniu Klubu posłów polskiego stronnictwa ludowego odczytuje deklaracyę, która w wstępie zaznacza, że PSL będąc przedstawiętelstwem ludu polskiego, uczynić pragnie z Rzeczypospolitej Ludowej, krajem pokoju, ładu i powszechnej szczęśliwości, dalej żąda aby w Rzeczypospolitej polskiej powstał rząd mający zaufanie ludu pracującego. Uczynimy wszystko, abyśmy mieli siłę zbrojną, armię uzbrojoną i zorganizowaną i dobrze zaopatrzoną, bo mamy bezgraniczne zaufanie do twórcy polskiej siły zbrojnej naczelnika państwa, naczelnego wodza Józefa Piłsudskiego. Wszystkie ziemie — powiada dalej deklaracya — na których osiadł od wieków i dotąd pracuje lud polski powinny być spojone w całość. Od wschodniej granicy etnograficznej nie chcemy zaboru. Niechaj niepodległa Litwa i Białoruś widzi w nas gotowych do sojuszu umi, sąsiadów, z państwem ukraińskim zakończyć chcemy zbrojny zatarg na zasadzie porozumienia, któreby nam dało południowo-wschodnie kresy ze Lwowem, niezbędne dla życia gospodarczego tereny i zabezpieczenia praw mniejszości polskiej w państwie ukraińskim. Uważamy za nasz obowiązek utrzymanie tych wszystkich praw obywatelskich i zarządzeń, jakie poczynił tymczasowy rząd ludowy. Nie pozwolimy na to, aby państwo nasze stało się policyjnym i urzędniczym. Będziemy się starali aby w dziedzinie oświaty przeprowadzona została bezpłatna powszechna szkoła państwowa, dostateczna ilość szkół rolniczych i zawodowych, i szeroka organizacya oświaty pozaszkolnej. Za niezbędny warunek wartości pracy oświatowej uważamy pełne zabezpieczenie bytu i wysoki poziom naukowy stanu nauczycielskiego. Uznajemy religię za najważniejszą dziedzinę życia ludzkiego, zastrzegamy się jednakże przeciwko nadużywaniu powagi i wpływu kościoła w sprawach politycznych i społecznych. W stosunku do innych wyznań dbać będziemy o zabezpieczenie im całkowitej swobody. Za podstawę naszej budowy gospodarczej państwa polskiego uważamy przede wszystkim dobre z interesami zgodne uregulowanie sprawy rolnej. Ziemia, ten warsztat pracy musi być własnością pracującego na ziemi ludu. Odbudowa kraju będzie naszą poważną troską. Obszary leśne stać się mają własnością narodową przez upaństwowienie zarówno jak bogactwa kopalniane. Przemysł powinien być najrychlej uruchomiony, podjęte i dokonane takie prace jak przeprowadzenie dróg żelaznych i bitych uregulowanie rzek i elektryfikacya. — Warunki życia pracujących na wsi i w mieście uregulowane być muszą przez prawa uwzględniające możliwość wyzysku. Wszelkie współdziałalności, współpraca i współzycie będą miały w nas zawsze skutecznych obrońców. Gminę jako jednostkę samorządną doprowadzić chcemy do pełni rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Dalej deklaracya żąda ograniczenia wyrobu spirytusu tylko do celów technicznych, żąda zakazania przez państwo nierządu publicznego, wyraża pogląd, że skarb państwa będzie zasobny wtedy, gdy ciężary rozłożone będą odpowiednio do zasobów jednostek, czyli że będą wprowadzone podatki postępowe od dochodów. Całe to zagospodarowanie kraju dokonane może być

tylko pod warunkiem wewnętrznego i zewnętrznego pokoju. Pokoju tego pragniemy, ale nie cenę ustępstw, ustępstw z naszych praw narodowych albo naszych słusnych żądań społecznych.

Mowca zakończył okrzykiem na cześć Naczelnika państwa. (sala powtórzyła okrzyki).

NOZYCE SIĘ ODRYWAJĄ.

Odczytawszy deklarację poseł Stolarski zwrócił się do Prezydenta ministrów z zapytaniem kogo miał na myśli mówiąc o wicherzycielach wewnątrz kraju. Omawiał następnie pewne ustępy mowy prezydenta ministrów mówiące specjalnie o sprawie komitetu paryskiego.

DEKLARACJA PIASTOWCÓW.

Posel Witosz: Imieniem klubu polskiego stronnictwa ludowego Piastowców oświadcza, że ze względu na stosunki zewnętrzne i niestychanie trudne położenie wewnętrzne, ze względu na zaśluzgi pewnych osób zasiadających w obecnym rządzie stronnictwo mowcy głosować będzie na votum zaufania dla rządu. To jednak że nie zwalnia nas od rzeczowej i życzliwej krytyki postępowania obecnego rządu, a w dalszym ciągu omawiał poseł Witosz sprawę odbudowy zaznaczając przytem, że to co się zrobiło w kierunku odbudowy za czasów austriackich było jednym z wielkich skandali. Stoimy na stanowisku, że odbudowa musi być prze prowadzoną na koszt państwa. Rzecz rządu jest wejść w międzynarodowe układy. Mowca krytykuje w dalszym ciągu spekulację drzewem i apeluje do ministra spraw wewnętrznych aby nie dopuścił, iżby w chwili odbudowy kraju w czasie wojny ludzie należący do obecnej narodowości zajmowali w kraju wyższe urzędy. Mowca wskazuje następnie na stosunki w intendanturze krakowskiej, gdzie jest 1 Czech, 1 Niemiec, 18 żydów, a 5 Polaków. Uchylają się od poboru ludzie, którzy się ogłosili neutralnymi, uchylają się od służby wojskowej. Tak być nie może. W dalszym ciągu omawiał pos. Witosz braki w rozmaitych zakresach administracji państwowej.

Polska ma być republiką ludową i ma być całością państwową jednoczącą w sobie wszystkie dzielnice i ziemie polskie, i posiadając własne wybrzeże morackie. Nie damy sobie wyrzucić ani Lwowa, ani Wschodniej Galicyi, ani Śląska Cieszyńskiego, ani Orawy i ziemi Spiskiej, ani ziem polskich dawnego zaboru pruskiego Poznania i Gdańska, ani naszych ziem wschodnich z Wilnem jako nieodzownej części naszego organizmu państwowego. Żadnych krzywdzących układów w sprawie naszego terytorium i naszego ludu nie uznajemy.

W tym celu dążyć będzie do stworzenia silnej armii i zasobnego skarbu. Żywimy niezłomną nadzieję, że entanta do której naród polski zwraca się z pełnym zaufaniem pomoże nam naszym czynem do ostatecznego zjednoczenia i obrony naszych szarypanych granic i unicestwi zaborczość naszych wrogów na wschodzie i zachodzie.

Dalej mowca oświadczył się za Republiką z jednoizbowym Sejmem, za bezwzględną paracją, upaństwowieniem lasów, sprawiedliwym rozkładem podatków, opieką dla mas robotniczych i uruchomieniem przemysłu.

Wyliczywszy rozmaite postulaty społeczne, mowca wyraził imieniem stronnictwa owego niezachwianą wiarę, że uda mu się we wspólnej zgodnej pracy odbudować silny gmach naszej państwowości i stworzyć dla naszych przyszłych pokoleń państwo silne i dobrze rządzone.

MOWA P. DASZYŃSKIEGO.

Następnie zabrał głos pos. Daszyński, który wśród wielkiej wrzawy i licznych uwag padających z prawicy rozpoczęła od analizy wypadków jakie rozegrały się od dni listopadowych 1918 i do nagłego runięcia rządu dr Świążyńskiego po 12 lub 13 dniach istnienia. Opisowi tego zdarzenia i umotywowania nadziei mowca zacięgie polemizuje, które wywołuje w izbie niestające głosy sprzeciwu.

Przedstawiono Polskę — mówił dalej p. Daszyński — jako kraj zawichrzeń, lecz ja oświadczaam, że w porównaniu do wazyskich państw Polska była i jest najmniej zawichrzona, najmniej wicherzona przez te fale, które nurtują dziś świat cały. Oświadczaam, że każdy kto przedstawi polski rząd i polski kraj jako arenę bolszewizmu, zawichrzeń i zamaceń, szkodzi sam sobie. (na sali: bardzo słuszenie). Jako zapowiedź straszliwej niepewności dalszych naszych losów uważa mowca hasło o Polsce w granicach historycznych. To pozostanie w granicach historycznych Polski, mogłoby w wielu głowach zapaleńców wywołać nateżenie w kierunku bynajmniej niepożądanym. O ile rozumię, ziemie cieszyńska, część Spiżu i Orawy są ziemiami polskimi, których rzec się żadne pokolenie nie może i nie ma do tego żadnego prawa. (Brawa i oklaski). Otóż nie rozumiem jakim prawem ziemie te mają być przedmiotem naszych walk orężnych i przedmiotem naszych zdobyczy historycznych.

Omówiwszy sprawę, zdradzieckiego napadu Czechów, p. Daszyński wyraził obawę, że są pewne zamiary utworzenia wielkiej i silnej Rosyi przy naszej pomocy (na sali wołania: to bajka). Konstrukcja tego stworzenia wielkiej Rosyi wyłoniła się w ten sposób, że rozjarzymy do czarwonoci nienawieć przeciw bolszewikom i pójdziemy w imię cywilizacji, po raz nie wiem który uratować Europę od nawaly dziczy wschodniej i doczekamy się wielkiej potężnej carskiej Rosyi. To są prośbę panów rzeczy o których również należy mówić jasno i wyraźnie, albowiem to rzeczy są dla ludzi poważnych przyczyną obaw.

Mowca policza gabinetowi Moraczewskiemu jako zasługę, że nie poszedł drogą odwetu dla przeciwników politycznych, lecz obrał jedynie drogę Sejmu i wyborów. Przyszedł Sejm i polski świat potoczył się drogą z której jesteśmy wszyscy zadowoleni, z której wszyscy jesteśmy dumni, począwszy od naszego pana premiera, aż do najczerniejszego ze socjalistów.

Przechodząc do sprawy siły zbrojnej p.

Daszyński mówił: My doskonale rozumiemy, że w dzisiejszych warunkach pomocy obcych żołnierzy nie dostaniemy. Prosimy i żądamy, aby żołnierze nasi wrócili do kraju. wrócili na ziemię polską, wrócili bez myśli ubocznej, bez podniecenia, ambicyi jednostek, aby dać ojczyźnie spokój upragniony przez wszystkich. Kto Polskę bez poniżenia umożliwi pracę ten będzie obywatelem największym, tego ojcem ojczyzny będzie się godziło nazwać. Korpus Hallera pierwszej armii polskiej powinien się znaleźć w Polsce bo już jest Polska, jest już Sejm polski, jest rząd polski. (głosy na sali: bardzo słuszenie). My chcemy Polskę wolnej, w związku wolnych narodów, będącej warsztatem pracy, ale pracy uświadomionej. Przez morze łoż, przez morze krwi, ku tej Polsce naród polski zmierza i my z nim.

Marszałek proponuje odroczenie dalszej dyskusji do poniedziałku a przejście natomiast do dalszego punktu porządku dziennego.

DALSZE PUNKTA PORZĄDKU DZIENNEGO

Za zgodą izby odroczone dyskusję do poniedziałku, poczem również za zgodą izby, dalszy punkt porządku dziennego, to jest sprawę rugów poselskich przekazano komisji regulaminowej. Dokonano następnie wyborów do komisji wodnej, administracyjnej i komunikacyjnej.

Marszałek odczytał dwa wnioski nagłe:

1. wniosek nagły posła Arca i towarzyszy w sprawie poboru do wojska. 2. wniosek nagły klubu polskiego stronnictwa ludowego Piastowców wzywający rząd, aby natychmiast zajął się poprawą bytu materialnego służby folwarcznej. Nagłość obu wniosków uchwalono.

Następnie proponuje Marszałek, aby następne posiedzenie odbyło się w poniedziałek popołudniu. Ponieważ nikt nie protestował przeciw temu wyznaczono następne posiedzenie na poniedziałek godzinie 3 i pół popołudniu.

Z walk o całość Rzeczypospolitej.

WYPARCIE BOLSZEWIKÓW Z PŁAWSKIEGO. — ODPARTE ATAKI UKRAIŃCÓW NA BELZEC. — ZŁAMANIE ROZEJMU PRZEZ CZECHÓW.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 22 lutego:

Litwa i Białoruś. Grupa generała Iwaszkiewicza: Nasze patrole odrzuciły oddział bolszewicki z Pławskiego (12 kilometrów na zachód od Zelwienki) w kierunku na Słonin.

Wołyń. Grupa generała Rydz-Śmigłego: Starcia z placówkami nieprzyjacielskimi na południowym brzegu Stochodu w okolicy Czerepasy.

Galicya wschodnia. Grupa generała Romera: Po czterodniowych bezskutecznych atakach przeważających sił nieprzyjacielskich na nasze pozycje pod Belzecem, Uhnem i Rawą Ruaką panował wczoraj względny spokój. Przy odpięciu ataków na Belzec wzięto do niewoli 42 Ukraińców i zdobyto broń i amunicję. — Grupa generała Rozwadowskiego: Pod Lwowem ograniczyła się czynność bojowa głównie do walki artyleryjskiej. Oddziały ukraińskie próbowały podsunąć się pod nasze okopy. Odparto je. Na odcinkach na południowy zachód od Lwowa położenie nie zmienione.

Śląsk cieszyński. Wbrew warunkom umowy paryskiej nie opuścili dotąd Czesi terytorium polskiego, a nawet podjęli dnia 21 b.m. na nowo akcję zaczepną przeciwko naszej linii obronnej. O godzinie 2-jej popołudniu nastąpił atak na nasze placówki u mostu w Małym Ochabiu. O godzinie 7.30 wieczorem rozpoczęli Czesi na całym froncie ogień karabinowy i karabinów maszynowych. O godzinie 9-tej wieczorem uderzyły silne nieprzyjacielskie oddziały na nasze placówki na lewym brzegu Wisły pod Drogomyślem. Wszystkie ataki odparto. Na południowym skrzydle sążli Czesi dwór Hermanice i ostrzeliwali grzęz cały dzień Kiszelów. Na ca-

łym froncie stwierdzono koncentrację znaczniejszych sił czeskich.

W zast. szefa sztabu general. Haller pułk.

Demonstracja bezrobotnych w „bolszewickiej” Polsce.

Warszawa. (PAT). Dziś między godziną 10 a 11 rano przed hotelem Bristol zgromadził się tłum bezrobotnych w liczbie około 2000. Domagano się chleba i pracy. Delegację bezrobotnych przyjął prezydent ministrów Paderewski i wygłosił przemowę.

Jeden z delegatów zwrócił się następnie do prezydenta ministrów Paderewskiego z prośbą o powtórzenie tego przemówienia z balkonu do zebranych, zapewniając równocześnie, że rozejdą się oni w spokoju. Prezydent ministrów Paderewski zastosował się do tego żądania, poczem zebrani rozeszli się w spokoju.

Wzajemne rzezie w państwie ładu i porządku.

Berlin. (PAT). Na zgromadzeniu narodowym w Wejmarze prezydent ministrów zawiadomił o zamordowaniu bawarskiego prezydenta ministrów. W Monachium szaleje krwawa walka domowa.

W dalszym ciągu posiedzenia powiedział Scheidemann: Nowa republika stanie wkrótce przed najcięższym wstrząśnięciem, a może nawet wobec pogromu. Istnienie narodu i możliwość pracy są zagrożone w najwyższym stopniu.

O ZNIESIENIE KOMISJI RZĄDZĄCEJ W GALICYI.

Warszawa. (PAT). Pod przewodnictwem prezydenta Witosza odbyło się dziś o g. 4 wiecz. w sali obrad sejmowych zgromadzenie posłów galicyjskich w sprawie komisji rządzącej. Po dyskusji w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw uchwalono wniosek Moraczewskiego oświadczenia się w sprawie rozwiązania komisji rządzącej.

NASIONA



konieczyn, traw, buraków pastewnych, szporku, lnu, konopi, wyki, bobiku i tp.

po przystępnych cenach, w najlepszej jakości, poleca do natychmiastowej dostawy 124

Syndykat Rolniczy
w Krakowie, Plac Szczepański 6.

DYWANY:

97

- 1) antyczne perskie wielkie i mniejsze,
 - 2) figuralne, jedwabne,
 - 3) makaty antyczne chińskie, haftowane,
 - 4) kolekcja 20 makat, oryg. indyjskich druków.
- Obrazy najlepszych malarzy.

Wysprzedaje prywatnie polska rodzina
Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. p. na lewo.
Oglądać można od 10—12 i od 3—6.

KAZIMIERZ HUET

Kraków, ul. Floryańska I. 23.

poleca swój

Handel delikatesów oraz Restaurację

Śniadania, obiady i kolacje po cenach umiarkowanych. 76

KURSA PRAWNICZE

„IUS” KRAKÓW „IUS”
Rynek głowowy L. 2.

Szybkie przygotowanie przez fachowe siły a) do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego b) egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.

Systema dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.

Lekcje zbiorowe i indywidualne.
Wypożyczanie skryptów, skrótów i ustaw.
Informacje i prospekta na żądanie.
Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.

„ZOCHA”

najlepsza
masa woskowa 87

do odświeżania mebli, posadzek, podióg i linoleum. Wszędzie do nabycia. Główny skład: Fr. LENERT Kraków, Sławkowska 6.

PRZYBORY DO KRAWIECZYŹNY

koronki, wstążki, guziki, rękawiczki.
Perfумы na wagę.

DYSTYNKCYE DLA P. OFICEROW

poleca firma

Z. Ostaszewski & E. Mayer

KRAKOW, RYNEK L. 5. 46

Wodociągi — pompy

wszelkiego rodzaju oraz reperacja tychże, zbiorniki, wanny lane i blaszane, dostarcza i buduje

Inż. JOZEF SCHROLL

Kraków, Pawła 8.

Prospekty i kosztorysy darmo. 2

SÓL

w każdej ilości sprzedaje GŁÓWNY
SKŁAD ulica Tomaszowa I. 8
(obok placu Szczepańskiego). 52

Ceny ogłoszeń:

| | K. h. |
|--|-------|
| Wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce | —60 |
| układ tabelaryczny | —70 |
| Drobne ogłoszenia za słowo (pierwsze słowo liczy się po- dwójnie) minimum 3 K | —20 |
| Matrymonialne | —25 |
| Nadesłane za wiersz | 2— |
| Śluby i nekrologi za wiersz | 4— |
| Pasek pierwsza strona | 30— |
| wewnątrz Nru | 20— |
| Załączniki t prospekty miejscowe i zamiejscowe za 100 egz. | 2— |

FOTOGRAFIE

dla Wojsk Polskich wykonuje zakład
Fotograficzny 44

Edwarda Pierchalskiego
Kraków, Karmelicka I. 21.

Wszelkie roboty elektro-mechaniczne i rycownicze wykonuje z precyzją mechanik-specjalista. Reformacka Nr. 1, I. p. 187

KUPUJE

wyczeszki i obcięte włosy. 125

Fr. Budziszak,
Kraków, Grodzka 3, I. piętro.

ALOJZY MALINA

Koro. Zakład dla oświetlenia gazowego oraz pracownia wyrobów metalowych
Kraków, ulica Mostowa 18.

Po paroletniej praktyce w gazowni, wykonuje instalacje światła, oraz przeczyszczanie rur gazowych. Pierwszy wzorowy warsztat naprawy pieców kąpielowych i wszelkich wyrobów metalowych. 63

Obwatel z wschodniej Galicyi poszukuje dzierżawy powyżej 300 morgow. Zgłoszenia dla A. S. 66 do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków Jagiellońska 7. 133

Zamienię mieszkanie urządzone z komfortem, składające się z 4 pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki i spiżarki na 3 pokoje z przynależnościami, w sąsiedztwie o ile możliwe jaknajbliższej rynku głównego, ewentualnie nawet za dopłatą. Wiadomość w Adm. „Il. Dziennika Polskiego”. 117

Centryfuge

używana, w dobrym stanie, z bębniem siatkowym o średnicy 30—40 cm., do ruchu silnikowego (podobną do używanych w pralniach), poszukuje fabryka przetworów rolniczych w Chmielowie. (188)

Do sprzedania

umywalka z marmurową płytą i lustrem.
Adres wskazuje Adm. Ilustr. Dziennika Polskiego”. 111.

Polska krajowa klasowa



Polska krajowa klasowa

LOTERYA R. G. O.

5-ta Loterya klasowa Rady głównej opiekuńczej na I. półrocze 1919 r.

50.000 losów — 25.000 wygranych — i 51 premij.

Suma wygranych 8 milionów 211 tysięcy marek polskich.

Wielka wygrana: 750 tysięcy marek polskich

Cena ćwiartki losu w każdej klasie 20 koron.

Ciągnięcie II-giej klasy dnia 10. i 11. marca 1919 r.

Na każdej ćwiartce pieczęć z Orłem polskim i napisem:
Rada główna opiekuńcza w Warszawie ulica Kredytowa 4.

GENERALNE ZASTĘPSTWO NA GALICYĘ I ŚLĄSK:

WITOLD WILKOSZEWSKI

UDZIELA KOLEKTUR.

Zgłoszenia dla niego przyjmuje kancelarya adv. Dra Wilkoszewskiego,
Kraków, ulica św. Anny L. 9.

Losy sprzedają w Krakowie:

A. Barański, Mały Rynek. — Bracia Safier, plac Dominikański. — Grand Hotel, cukiernia. — Kasa teatru miejskiego. — Kawiarnia Bizanca. — J. Rudnicki, Linia A-B. — Hotel Saski, restauracja — J. Tomaszewski, dworzec osobowy. — M. Hupczyca, Jagiellońska 7. — K. Waśniewski, droguerya, Podgórze, Rynek gł. 3. — L. Sulikowski i Ska, Grodzka 1. 131